

## Pomoc dla zwierzków w potrzebie

Od kilku miesięcy na biurku w naszym gabinecie zobaczycie Państwo- kociaka skarbonkę z dopiskiem Pomóżmy Bezdomnym Zwierzacom

To akcja pomocy dla zwierząt, które zostały przyniesione do naszego Gabinetu, a nie mają właściciela lub są zwierzętami dzikimi, które chore lub ranne potrzebują opieki.

Choć nasza rola jako lekarzy jest oczywista, jednak potrzebujemy Państwa wsparcia.

Z tego miejsca pragniemy serdecznie podziękować za każdy grosik, który zasila skarbonkę na poczet pomocy tym zwierzacom, które nie mają swoich opiekunów.

Przedstawimy Państwu pierwszego uratowanego pacjenta który już odnalazł dom .

"Czarny" trafił do nas w niedzielne popołudnie-rana cięta uda od strony wewnętrznej. Poprzecinane mięśnie i naczynia krwionośne.

Istniało poważne zagrożenie, że nie uda się uratować pokiereszowanej nogi.

Operacja odtwarzania ciągłości mięśni i łączenia tkanek trwała ok 3 godzin.

Dzisiaj od zabiegu minęły już 2 miesiące, kot czuje się bardzo dobrze -chodzi. Po nieszczęśliwym urazie pozostanie jedynie blizna.

I to co najważniejsze znalazł już kochający dom. Będzie miał kolegę 'Michała"-spokojnego kocura z sąsiedztwa.

Inny uratowany zwierzak to - znaleziony na ul.11 Listopada owczarek niemiecki. Chudy, wycieńczony prosił o pomoc przechodzących ludzi.

W gabinecie został zbadany i odrobaczony, był strasznie wychudzony, a jego stan ogólny był kiepski, ponieważ nie miał dokąd pójść został z nami.

Po tygodniu wyglądał już lepiej był wesoły i chętnie wychodził na spacer.

To wszystko co przeżył już jest przeszłością udało nam się znaleźć dla niego dom.

Następny to potrącony kundelek - właścicielka jednego z naszych pacjentów na wieczornym spacerze, była świadkiem jak potrącił go samochód i odjechał, a psina została na ulicy.

Pozbierała go i natychmiast zadzwoniła - starszy piesek, wychudzony, w szoku, widać było, że nie ma domu. Po badaniu i opatrzeniu ran, a w szczególności mocno poranionej łapki, został w gabinecie ponieważ Pani nie mogła go zabrać, gdyż sama ma już kilka zwierzków w domu. Po paru dniach psina doszła do siebie, a my razem z Panią, która go przyprowadziła zaczęliśmy szukać mu domu. Nie było to łatwe zadanie ale na szczęście udało się. Dzisiaj ma już opiekunów i miejmy nadzieję, że już nigdy nie wpadnie pod samochód.

Inny znaleziony i uratowany to jamnik błąkał się w centrum miasta przerażony -ponownie właścicielka kolejnego z naszych pacjentów nie miała sumienia przejść obok niego więc zabrała biedaka z ulicy i przyniosła do nas, żeby sprawdzić, czy może ma chipa i uda się znaleźć właściciela. Zbadaliśmy go, nie był jakoś bardzo wychudzony ale widać było, że długo już się błąka. Niestety nie miał chipa, został odrobaczony i jak zwykle został z nami. Po kilku dniach Pani, która go przyprowadziła przyszła na wizytę ze swoim psiakiem i widząc wesołego jamniczka zdecydowała, że zabiera go do siebie. Tak oto znalazł kochający dom.

Ta lista uratowanych zwierzków pewnie się będzie wydłużać, a wszystko to za sprawą Waszej Drodzy Państwo Pomocy. Dziękujemy.

Autorzy: lekarze z Med-Wet